

dr hab. Monika Golonka-Czajkowska, prof. UJ
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ
Wydział Historyczny
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja osiągnięcia naukowego *Dziedzictwo europejskie – źródła pojęcia, jego ewolucja i konteksty społecznego użycia* wraz z oceną dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dra Krzysztofa Kowalskiego w postępowaniu habilitacyjnym

Przedstawiony do recenzji w postępowaniu habilitacyjnym dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny dr Krzysztofa Kowalskiego świadczy o tym, że Habilitant od kilkunastu już lat bardzo konsekwentnie zgłębia problematykę dziedzictwa rozumianego po pierwsze jako szczególny, charakterystyczny dla kultury ponowoczesnej, typ społecznego przeżywania przeszłości, po drugie jako narzędzie naukowego opisu. Habilitant koncentruje się przede wszystkim na procesach semiotyzacji, rządzących konstruowaniem dziedzictwa i praktykach społecznych, będących ich rezultatem. Obecnie przedmiotem jego szczegółowych badań są zjawiska patrymonializacji związane z ideą Zjednoczonej Europy i systemem certyfikacji EHL (European Heritage Label). Dorobek dra Kowalskiego sytuje się zasadniczo na styku trzech obszarów badawczych antropologii kulturowej – krytycznych studiów nad dziedzictwem (Heritage Studies), antropologii polityki i studiów europejskich.

Ocena dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego

Krzysztof Kowalski zgłosił do postępowania habilitacyjnego monografię autorską *O istocie dziedzictwa europejskiego* (MCK, Kraków 2013), czternaście rozdziałów w tomach wieloautorskich i artykułów w czasopismach punktowanych. Większość jego publikacji to teksty anglojęzyczne, część została wydana za granicą (wyd. Peter Lang; International

Institute of Sociology, Laiden – Boston; The Languages Company, London). Habilitant posiada bogaty dorobek redakcyjny, na który składają się współredakcje czterech tomów wieloautorskich (w tym trzech w j. angielskim) oraz dwa anglojęzyczne numery czasopism. Poziom merytoryczny tychże publikacji dowodzi, że dr Kowalski oprócz wyspecjalizowanej wiedzy antropologicznej znakomicie orientuje się w szerokim spektrum zagadnień z zakresu europeistyki, politologii, filozofii kultury oraz historii idei. Błyskotliwie, ale też z metodologicznym zdyscyplinowaniem potrafi łączyć wspomniane obszary wiedzy, dzięki czemu z jego dorobku korzystają chętnie przedstawiciele różnych dyscyplin zajmujących się zarówno badaniem dziedzictwa, jak i współczesnej kultury politycznej Unii Europejskiej. Warto również mieć na uwadze, że Habilitant jest autorem znakomitej monografii naukowej *Europa: mity, modele, symbole* (MCK, Kraków 2020), która wprowadziła jako publikacja podoktorska nie może być brana pod uwagę w ocenie dorobku podczas postępowania habilitacyjnego, niemniej jest również ważnym świadectwem wysokiego poziomu naukowego piarstwa dra Kowalskiego.

Habilitant aktywnie uczestniczy w międzynarodowym życiu naukowym. Regularnie wygłasza referaty na konferencjach międzynarodowych (22) i krajowych (5). Bierze udział w międzynarodowych i krajowych wydarzeniach uniwersyteckich (wykładach, seminariach, szkołach letnich), a lista instytucji naukowych, w których prezentował publicznie wyniki swoich badań imponuje nie tylko ilością wystąpień, ale także naukową rangą. Habilitant jest członkiem międzynarodowych organizacji naukowych - Memory Studies Association, Polskiego Towarzystwa Studiów Europejskich, a także członkiem Management Committee w programie COST *In Search of Transcultural Memory in Europe* (ISTME).

Krzysztof Kowalski posiada ogromne doświadczenie dydaktyczne. Jako nauczyciel akademicki jest od lat wysoko ceniony przez swoich słuchaczy za najwyższej próby sztukę wykładu oraz umiejętność współpracy ze studentami. Prowadzone przez niego zajęcia w językach polskim, angielskim i francuskim (także w ramach programów międzynarodowych) dotyczą szerokiego spektrum zagadnień z zakresu problematyki europejskiej (polityki integracji, antropologii instytucji, symboli i mitologii, dziedzictwa itd.). Warto wspomnieć, że w 2012 roku Habilitant został uhonorowany nagrodą JM Rektora UJ *Pro Arte Docenti*, przyznawaną za mistrzowskie przekazywanie wiedzy i znakomite rezultaty pracy dydaktycznej. Poza swoim macierzystym Instytutem Europeistyki, gdzie pracuje na stanowisku starszego wykładowcy, Krzysztof Kowalski prowadzi autorskie kursy na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, w Instytucie Etnologii i

Antropologii Kulturowej UJ oraz w Instytucie Filologii Romańskiej UJ; wykładał również w Instytucie Socjologii UJ i Porównawczych Studiów Cywilizacji UJ. Prowadził zajęcia w Institut d'Études Politiques na Uniwersytecie w Strasburgu i w Lionie. Habilitant wypromował samodzielnie czterdziestu dziewięciu licencjatów, ośmiu magistrów (prace magisterskie w j. angielskim) oraz dwudziestu czterech magistrów jako współpromotor. Aktualnie jest także promotorem pomocniczym doktoratu realizowanego w IE UJ.

Dr Kowalski zajmuje się również intensywnie pracą badawczą. Jako wykonawca lub koordynatorem zrealizował sześć międzynarodowych projektach badawczych, jest także współautorem zwycięskich wniosków międzynarodowych projektów badawczych (Culture 2000, Harmonia 4 NCN). Rezultatem uczestnictwa w projektach badawczych są autorskie publikacje i współredakcje tomów przedstawionych w postępowaniu habilitacyjnym jako osiągnięcie naukowe. Pełnił funkcję recenzenta zewnętrznego dla HERA i NCN, był również ekspertem NCN. Aktywnie upowszechnia naukę poprzez różnego rodzaju działania popularyzatorskie i edukacyjne.

Habilitant angażuje się także w prace organizacyjne na rzecz nauki. Zajmował się przygotowaniem workshopów naukowych, organizował pracę szkoły letniej Fundacji Genshagen w Berlinie. Od dziesięciu lat kieruje programem magisterskim „double degree”, współrealizowanym przez Instytut Europeistyki UJ oraz Institut d'Études Politiques de l'Université de Strasbourg.

Recenzja osiągnięcia naukowego

Najważniejszym elementem zgłoszonego przez Habilitanta osiągnięcia naukowego **Dziedzictwo europejskie – źródła pojęcia, jego ewolucja i konteksty społecznego użycia** jest monografia autorska ***O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania***, wydana nakładem Międzynarodowego Centrum Kultury w serii Heritologia (Kraków, 2013). Już na wstępie chcę podkreślić, że książka ta uznawana jest przez środowisko heritologów za jedną z najważniejszych prac poświęconych problematyce dziedzictwa, jakie powstały w ostatniej dekadzie w Polsce i należy do zestawu obowiązkowych lektur dla wszystkich badaczy zajmujących się w profesjonalny sposób krytycznymi studiami nad tym zjawiskiem. Przenikliwa, wielowymiarowa refleksja autora pomaga nie tylko dostrzec, ale przede wszystkim lepiej zrozumieć złożoną naturę zachodzących na skalę globalną procesów

społecznych i kulturowych związanych z rozwojem koncepcji ochrony dziedzictwa. Habilitant z niebywałą erudycją odwołuje się do obszernej literatury przedmiotu, sięgając zarówno do najnowszych publikacji z zakresu Heritage Studies, jak i prac klasyków. Warto dodać, że przywoływane fragmenty tekstów, koncepcje, definicje itd. są wybierane z ogromnym rozmysłem, stając się punktem wyjścia do własnych, samodzielnych rozważań. Mam tu na myśli zwłaszcza imponujący zbiór tekstów francuskich badaczy dziedzictwa i historii idei, szczególnie uwrażliwionych na złożoną naturę procesów symbolizacji i rolę, jaką w życiu społecznym odgrywają wyobrażenia społeczne. Dla czytelników książki Krzysztofa Kowalskiego jest to więc także doskonała sposobność, by wyjść poza obiegowy zestaw literatury anglojęzycznej i zapoznać się z wciąż mało znanym w Polsce, a jak widać, naprawdę niezwykle wartościowym dorobkiem intelektualnych potomków Emila Durkheima, Marcela Maussa i Maurice'a Godeliera. Z kolei czynione przez autora odwołania do tekstów pozornie dawno już rozpoznanych świadczą o tym, że zawsze warto wracać i poddawać nowej lekturze to, co w humanistyce naprawdę wartościowe bez względu na rok czy miejsce wydania. Habilitant sięga do kanonicznych prac filozofów, historyków kultury, historyków, antropologów, socjologów i politologów, a także bez kompleksów wskazuje na wciąż inspirujący dorobek polskich etnologów (Stefana Czarnowskiego, Cezarii Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz Jędrzejewiczowej, Ryszarda Tomickego, Czesława Robotyckiego, Wojciecha Burszty). Warto również zwrócić uwagę na przypisy - nie tylko pomagają autorowi wyczerpująco skomentować treść, ale również stają się bezcennym przewodnikiem bibliograficznym po bardzo rozległym, interdyscyplinarnym obszarze krytycznych studiów nad dziedzictwem.

Przechodząc do szczegółowego omówienia monografii dra Kowalskiego, rozprawę tę można określić mianem antropologicznego studium wyobraźni społecznej sytuującego się w szerokim nurcie krytycznych studiów nad dziedzictwem. Choć perspektywa analityczna, jaką wybrał autor, zorientowana jest w głównej mierze na semiotyczny wymiar tego zjawiska, w orbicie jego rozważań pozostaje również związana z nim rozległa sfera praktyk społecznych, w których dziedzictwo staje się towarem o wymiernej wartości ekonomicznej, przymiotem gry i narzędziem uprawiania polityki. Osobnym problemem jest również kwestia uwikłania w nie samych badaczy, a zatem kwestia zaangażowania i stosowalnego wymiaru *Heritage Studies*. Dziedzictwo, jak pisze autor w prologu do swojej książki, jest więc zarówno „narzędziem naukowego opisu i społecznego przeżywania przeszłości”, jak i domeną zinstytucjonalizowanej przemocy symbolicznej, gdzie obowiązują określone reguły rządzące

procesem wytwarzania i wykorzystywania określonych śladów przeszłości (s. 6). Mając na względzie utylitarny wymiar tego fenomenu, Krzysztof Kowalski zwraca uwagę, że

[...] będąc intencjonalnym i normatywnym wyborem, dziedzictwo ma na różne sposoby służyć teraźniejszości – polityczne, gospodarczo, społecznie, kulturowo, edukacyjnie etc. W wyraźnym tu sensie, może być funkcją najwspanialszych wartości (wolności, pokoju, pojednania etc.), które stanowiły/stanowią fundamenty bycia-w-świecie jednostek i całych wspólnot. Niestety, możliwa jest także sytuacja odwrotna. Wtedy dziedzictwo może dawać wyraz ksenofobii, pogardzie, przemocy (s. 7).

Jednak najważniejszą, właściwie nadrzędną kategorią interpretacji, która będzie spajała wymienione wyżej wątki jest mit rozumiany za Leszkiem Kołakowski jako „zbiorowa i/lub indywidualna praktyka nadawania sensu przeżywanej rzeczywistości”. Taktyka ta, jak pokażą kolejne rozdziały książki, okaże się bardzo skuteczna, bowiem w gąszczu rozważań dotyczących relacji pomiędzy dziedzictwem a innymi pojęciami odnoszącymi się do przeszłości będzie wytyczała wyraźną ścieżkę interpretacji, przekonująco tłumacząc, skąd bierze się fenomen szczególnej atrakcyjności dziedzictwa jako strategii konceptualizacji przeszłości.

Zasadnicza część rozprawy podzielona została na siedem tematycznych rozdziałów, ukazujących szereg różnych wymiarów dziedzictwa jako złożonego fenomenu kulturowego i społecznego. W końcowej partii książki autor zamieścił również aneks, w którym wyjaśnia koncepcję Znak Europejskiego Dziedzictwa (EHL). W pierwszym rozdziale dr Kowalski rekonstruuje dzieje pojęcia dziedzictwa z perspektywy historii idei; odsłania źródła, z których ostatecznie wykrystalizował się wielki społeczny projekt *Heritige*, organizujący współcześnie pamięć indywidualną i zbiorową. Odwołując się do *Une histoire du patrimoine en Occident* Dominika Poulot (2006), autor ujmuje historię dziedzictwa jako sekwencję następujących po sobie koncepcji prezentacji przeszłości wypracowanych w kręgu kultury Zachodu (s. 16), konsekwentnie wskazując na arbitralną, uzależnioną od konkretnego momentu historycznego stylistykę tychże obrazów. Podkreśla, że wyobrażenia te kryją w sobie wartości i sensy, dzięki którym społeczności starają się zapanować nad upływającym czasem i odkryć nieznaną ‘krajnę przeszłości’. Zarzucając kotwicę w konkretnych punktach przeszłości, odnajdują jednocześnie sens swojej aktualnej egzystencji. Dr Kowalski przedstawia tu również ewolucję znaczeń, jakie przypisywano pojęciu dziedzictwa od wąskiego, elitarnego, skupionego na konkretnym, materialnym obiekcie, wskazanym przez wąski krąg specjalistów (konserwatorów, muzealników) poprzez włączenie do niego fenomenów niematerialnych (Konwencja z Faro) i znaczące poszerzenie środowiska eksperckiego aż po dzisiejsze, egalitarne i upodmiotowione rozumienie, które do orzekania dopuszcza wiele głosów,

uwzględnia szeroki kontekst społeczno-kulturowy i zwraca uwagę na wymierny potencjał ekonomiczny tego zjawiska. Jednocześnie pokazuje, jak wraz z dokonującą się na naszych oczach dekolonizacją pojęcia dziedzictwa rodzą się coraz większe napięcia między globalną [czytaj - zachodnią] a lokalną polityką dziedzictwa. Ostatecznie, przekonuje autor, obecnie „[...] dziedzictwo nie jest materialnym i niematerialnym dobrem, ale taką rozumiejącą percepcją przeszłości kreowanej z perspektywy potrzeb teraźniejszości i uwzględniającej wszystkie wypływające z tego faktu konsekwencje, które osadza wspólnotę w wartościach” (s. 30).

W drugim rozdziale Krzysztof Kowalski koncentruje się na rozpoznaniu relacji, jakie łączą pojęcie dziedzictwa z zabytkiem pojmowanym jako ślad „zamkniętej w czasie historycznym działalności człowieka”. Przywołuje koncepcję zabytku, sformułowaną przeszło sto lat temu przez teoretyka sztuki Szkoły Wiedeńskiej - Alojzego Riegla. Klasyfikacja zabytków, jakiej dokonał niegdyś ten uczony, zwróciła uwagę współczesnych heritologów, którzy dostrzegli w niej duży potencjał heurystyczny. Chodzi tu zwłaszcza o wskazanie przez Riegla na wartość emocjonalną zabytku jako artefaktu, któremu grupa przypisuje szczególne znaczenie. Habilitant sam również sięga po tę koncepcję, odnajdując zwłaszcza w pojęciu zabytku historycznego myśl, która okaże się pomocna w jego własnych rozważaniach na temat relacji między dziedzictwem a mitem. Chodzi tu mianowicie o rolę zabytku w budowaniu tożsamości grupy jako obiektu wybranego intencjonalnie, by umożliwić wspólnotowe odczuwanie przeszłości. Artefakt ten, jak cytuje autor za francuską teoretyczką architektury i urbanistyki Françoise Choay, „z całą plejadą instytucji i osób, które go celebrują, ze swoimi rytuałami i mitami, nie jest niewinnym sposobem autoprezentacji” (s. 39). Kowalski zwraca również uwagę na charakterystyczną koincydencję, jaką można zaobserwować w procesie stopniowego rozszerzania zakresu pojęciowego kategorii zabytku i dziedzictwa. Nawiązuje w ten sposób do ciekawej klasyfikacji zabytku zaproponowanej przez Nathalie Heinich, która może być bardzo przydatna w zasadzie dla wszystkich specjalistów zajmujących się teoretycznie i praktycznie problematyką muzeologiczną.

Z pola estetyki i muzeologii w trzecim rozdziale autor przenosi się w obszar historiografii, socjologii, antropologii i filozofii, by skupić się na problemie patrymonialnej ontologii czasu. Daje krótki przegląd różnych koncepcji pamięciologicznych, poczynawszy od klasycznej już definicji pamięci społecznej, jaką zaproponował blisko sto lat temu Maurice Halbwachs po pojęcie pamięci kulturowej sformułowane przez Jana Assmana. Omawiając problem relacji między pamięcią a historią, przypomina również dorobek polskich

socjologów pamięci – Niny Assorodobraj, Barbary Szackiej i Andrzeja Szpocińskiego. Nie zapomina również o pracach przedwojennych etnologów – Stefana Czarnowskiego i Cezarii Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz Jędrzejewiczowej, którzy zajmowali się analogiczną problematyką, choć używali wówczas innej nomenklatury. Przede wszystkim jedna dużo uwagi poświęca koncepcji ‘miejsca pamięci’, wyłożonej przez Pierre’a Nora w *Les Lieux de mémoire* (1984), zauważając, że pojęcie to właściwie we wszystkich zasadniczych punktach pokrywa się ze współczesnym zakresem semantycznym dziedzictwa. Bez względu na stopień formalizacji i uspołecznienia, odnosi się bowiem do idei pamiętania i jest zaangażowane w proces kształtowania tożsamości zarówno tej indywidualnej, jak i grupowej. Kowalski bardzo uważnie wczytuje się w teksty Nory i znakomicie punktuje to, co w koncepcji *lieu de mémoire* może być szczególnie interesujące dla antropologów. Zwłaszcza chodzi tu o metaforyczny i sakralny wymiar tychże miejsc, w których pamięć ulega krystalizacji, znaczenia kondensacji, czas zatrzymania, a to, co niematerialne, otrzymuje zmateriałizowaną formę. Ten sam zresztą wątek relacji między dziedzictwem i sacrum wyłuskuje z tekstów Nathalie Heinich, która rozwijając myśl Maurice’a Godeliera, pisze wprost o zlaicyzowanym kulcie *heritage* w systemie symbolicznym współczesnych społeczeństw Zachodu. Autor przypomina tu również rozważania Czesława Robotyckiego o mitycznym wymiarze tradycji, jak się okazuje, doskonale pasujące do antropologicznego rozumienia dziedzictwa jako wyobrażonego konceptu przeszłości.

Także w rozdziale trzecim, najobszerniejszym zresztą w całej rozprawie, Krzysztof Kowalski umieszcza rozważania poświęcone tzw. dziedzictwu Europy w kontekście polityki historycznej prowadzonej przez instytucje Unii Europejskiej. Temat to niezwykle ciekawy i można żałować, że został tu przez autora jedynie zasygnalizowany. Rozumiem jednak, że ze względu na ograniczoną objętość i tak bardzo obszernej publikacji, autor musiał dokonać wielu bolesnych wyborów i cięć. Bardziej rozbudowanego komentarza brakuje mi zwłaszcza w niewielkim podrozdziale *Europejskie miejsca pamięci*, w którym zostało wspomniane sceptyczne stanowisko Pierre’a Nory względem projektu stworzenia wspólnej pamięci mieszkańców Europy. Klasyfikacja *lieux de memoire*, przywołana przez Habilitanta, aż prosi się o krytyczną interpretację i szkoda, że z tego zrezygnował, posiłkując się jedynie polemiczną wypowiedzią Roberta Traby. Wrażenie niedosytu rekompensują na szczęście kolejne strony, na których Kowalski oddaje jeszcze raz głos wątpiącemu w istnienie wspólnej pamięci europejskiej Traby i sam aktywnie zabiera głos w tej sprawie. Szukając wyjścia ze wspomnianego impasu, Habilitant zwraca uwagę na kategorię pogranicznych miejsc pamięci,

które jego zdaniem mogą stać się potencjalnymi zwornikami różnych i trudnych pamięci mieszkańców Starego Kontynentu. Sięga przy tym za Joanną Tokarską-Bakir do hermeneutyki gadamerowskiej, upatrując w koncepcji *pamięci-za-danej* praktycznej szansy na stworzenie przestrzeni dla różnych, konkurujących ze sobą głosów. Można oczywiście zastanawiać się, czy podejście autora nie jest zbyt idealistyczne, zwłaszcza, gdy postulaty te zestawimy z doświadczeniami etnografów badających w terenie konkretne konflikty pamięci, niemniej zgadzam się, że nie można uciekać od tego problemu i warto na pewno wyznaczać takie horyzonty, zwłaszcza gdy chodzi o edukację i działalność konkretnych instytucji, zajmujących się polityką kulturalną.

Kolejny rozdział swojej książki Krzysztof Kowalski poświęca relacjom, w jakich pozostają w stosunku do siebie dziedzictwo i historia. Dobrze, że autor zdecydował się rozwinąć ten wątek, bowiem już wcześniej wielokrotnie wspomniał o zasadniczej różnicy między tymi dwiema kategoriami (u historyków świadomych zwrotu narratywistycznego mogło to zresztą wzbudzać pewne zaniepokojenie i rodzić podejrzenie, czy aby nie przecenia on historii jako nauki obiektywnie odtwarzającej przeszłość). Habilitant rozwiewa jednak zupełnie nasze wątpliwości i mistrzowsko przeprowadza nas przez XIX i XX wieczne dzieje historiografii, wskazując, jak zmieniał się w niej status źródła i rola historyka począwszy od pozytywistycznej wiary w możliwość obiektywnego poznania historycznego po postmodernistyczne koncepcje narracji historycznej Franka Ankersmita i Haydena White'a. Jak słusznie pisze, różnica między historią a dziedzictwem leży nie tyle w stosunku do prawdy, ile w samej konwencji przedstawiania przeszłości i logice łączenia faktów. Dziedzictwo korzysta z ustaleń historii, ale podporządkowuje je swoim własnym celom zgodnie z wartościami, jakim mają hołdować, wymagając postawy zawierzenia. Parafrazując Rolanda Bartha, autor podsumowuje ten proces krótkim zdaniem: „dziedzictwo przekształca historię w naturę” (s. 94). Być może dla tych, którzy nie czytali *Mitologii*, taka konkluzja może wydać się niezbyt jasna, niemniej dla antropologów jest ona wystarczająco czytelna i ... celna.

W rozdziale piątym Krzysztof Kowalski analizuje już bardziej szczegółowo mechanizmy semiotyzacji i mityzacji, jakie zachodzą podczas kreowania dziedzictwa; szczególną uwagę zwraca przy tym na dynamikę tychże procesów. Wskazuje na zależność między kondycją kultury ponowoczesnej a dyskursywną naturą dziedzictwa, które dzięki temu posiada zdolność do budowania symbolicznych mostów między obiektami, miejscami i podmiotami. W ten sposób okazuje się być także skutecznym narzędziem do wzmacniania

grupowej tożsamości i realizowania różnego rodzaju grupowych interesów, zwłaszcza politycznych i ekonomicznych. Mechanizm ten znakomicie ilustruje przywołany przez autora przypadek Wielkiej Brytanii, gdzie dziedzictwo najpierw stało się rodzajem terapii zbiorowej po szoku wywołanym upadkiem Imperium, a potem przekształciło w otoczony aurą nostalgii produkt rynkowy. Powracając do głównej osi rozważań, czyli mitycznego wymiaru dziedzictwa, rozumianego jako opowiadający o przeszłości metajęzyk, autor sięga tu po teksty Davida Loventhala, Gregorego Ashwortha, Briana Grahama, Llorença Pratsa i Roberta Peckhama. Wczytuje się uważnie w to, co piszą o mechanizmie generowania znaczeń w trakcie procesów patrymonializacji, udowadniając w ten sposób, że semiotyczne rozumienie dziedzictwa i spojrzenie na nie przez pryzmat praktyk rynkowych nie tylko ze sobą nie kolidują, ale wzajemnie się dopełniają.

Do problemu dziedzictwa jako produktu Krzysztof Kowalski wraca raz jeszcze w rozdziale szóstym, tym razem jednak w kontekście tzw. *heritage industry*. Autor opisuje, w jaki sposób przebiega proces „utowarowienia” wybranych zasobów z przeszłości (faktów, wydarzeń, przedmiotów), które stają się obiektem różnego rodzaju manipulacji zgodnie z funkcjonującymi w kulturze popularnej konwencjami. Zwraca uwagę, że traktowanie dziedzictwa jako źródła rozrywki, doświadczania tego, co nowe i silnie oddziałujące na zmysły prowadzi do konstruowania hybrydalnych form, w których elementy autentyczne przeplatają się z ich symulakrami. Nie oznacza to jednak, że mamy tu do czynienia jedynie z banałem i falsyfikacją, bowiem, jak przekonuje Habilitnat, kultura popularna również może stać się areną twórczych działań jej użytkowników i tworzywem kulturowych eksperymentów. Argumentuje swój wywód, odwołując się do prac antropologów zajmujących się problematyką szeroko pojętych procesów adaptacji w warunkach kultury masowej - Michaela de Certeau, Johna Fiskego, Ulfa Hannerza, a przede wszystkim do Wojciecha Burszty. Wyprowadza z ich lektur bardzo ważny wniosek, który może być jednocześnie przydatną wskazówką dla wszystkich antropologów, zajmujących się badaniem oddolnych praktyk dziedzictwa:

Tak wyobrażona lokalność, której wyjątkowość znajduje potwierdzenie w spatrymonializowanej przeszłości, jest efektem tego, co przeżywane lokalnie z tym, co w sensie treści i formalnych standardów oraz ograniczeń przychodzi z zewnątrz. Tym samym dziedzictwo – lokalne, regionalne, narodowe, światowe – jest przestrzenią spotkania wymogów globalnego rynku i wernakularnej specyfiki (istniejącej lub wynajdowanej dla potrzeb rynku produktów kultury) (s. 128).

W ostatnim z rozdziałów Krzysztof Kowalski powraca do tytułowego wątku dziedzictwa europejskiego w kontekście polityki integracyjnej UE. Najpierw daje

mistrzowski wykład o micie politycznym, odwołując się do swoich duchowych mistrzów – Leszka Kołakowskiego, Ernsta Cassirera i Georga Sorela. Skład tej grupy być może dla młodego pokolenia antropologów, wychowanych na literaturze anglosaskiej wyda się nieco zagadkowy, może nawet *passé*, niemniej dla badaczy zajmujących się symbolizmem politycznym oznacza wybór najlepszy z możliwych, mamy tu bowiem znakomite trio myślicieli, których rozważania o istocie mitu politycznego stanowią do dzisiaj fascynujące źródło inspiracji. W dalszej części autor przechodzi do zagadnienia dziedzictwa europejskiego, analizując je poprzez pryzmat mitologii politycznej, ustanawiającej symboliczne zręby idei Zjednoczonej Europy. Z godną podziwu znajomością tematu przybliżyła prowadzone na ten temat badania, przytaczając najważniejsze koncepcje narracji europejskich, osnute wokół takich wartości jak wolność, pokój, prawo, demokracja, różnorodność, dobrobyt, liberalizm, solidarność itd. Szerzej omawia typologię stworzoną przez Klausa Edera, która bardzo dobrze wydobywa różnice w sposobach opowiadania o ‘europejskości’ (narracje ponadnarodowe, postnarodowe i transnarodowe). Autor poświęca także uwagę napięciom, jakie towarzyszą procesom eurosemiotyzacji, rozpiętym między kanonem, reprezentującym oficjalny dyskurs ponadnarodowej wspólnoty, a lokalnymi interpretacjami, nastawionymi na podkreślanie różnorodności europejskiego dziedzictwa. W kontekście kryzysu, jakie dotyka obecnie wspólnotową politykę EU, warto zauważyć, że poczynione w 2013 r. uwagi Habilitanta o paradoksach i partykularyzmach, kryjących się za unijną fasadą, okazały się wyjątkowo trafne.

Powracając do meritum, dziedzictwo europejskie staje się atrakcyjnym narzędziem samoopisu nie tyle istniejącej realnie, co postulowanej wspólnoty, rodzajem kosmopolitycznego projektu tożsamościowego, którzy przy pomocy zestawu wyobrażeń sięgających w przeszłość, konstruuje w istocie wyidealizowane wizje przyszłości. Kowalski wysuwa tu również hipotezę, że dziedzictwo jest nie tylko formą postradtycji, postpamięci, posthistorii, ale także postnauki, gdyż odpowiada na potrzeby innego niż proponowany przez tradycyjną historiografię, bardziej zaangażowanego sposobu poznawania przeszłości. Jak pisze na koniec swych rozważań,

[...] w miejsce naukowego poznania oraz wspominania/upamiętniania, dziedzictwo umieszcza za doświadczenie przeszłości, które z kolei jest narzędziem osiągnięcia jakiegoś celu – politycznego, ekonomicznego, społecznego, kulturowego etc. **Kontekstualna intencjonalność** [podkr. MGC] jest istotą dziedzictwa w ogóle, a dziedzictwa europejskiego w szczególności (s. 167).

W zakończeniu Habilitant podkreśla raz jeszcze intencjonalność, kontekstualność i imperatywność jako fundamentalne cechy dziedzictwa, zaangażowanego w proces tworzenia

ponadnarodowej, wspólnotowej tożsamości Europejczyków. Po lekturze całej książki można autorowi przyznać rację, że użycie do opisu dziedzictwa narzędzi analizy semiotycznej i potraktowanie kategorii mitu jako uniwersalnego klucza do interpretacji patrymonialnych narracji umożliwia o wiele lepsze zrozumienie złożoności tego zjawiska. Odsłonięcie logiki, rządzącej generowaniem znaczeń, nie oznacza, że autor proponuje kolejne, redukcjonistyczne podejście do problematyki dziedzictwa i unika trudnych pytań o sens ontologiczny i aksjologiczny procesów patrymonializacji. Wręcz przeciwnie, to właśnie kategoria mitu pozwala mu wnikać w najgłębsze pokłady sensów, ukrytych w tym fenomenie. Warto również zwrócić uwagę, że w przypadku dziedzictwa europejskiego Habilitant z ogromnym znanstwem rekonstruuje unijną semiosferę (choć sam nie używa tego Łotmanowskiego terminu), w jakiej zachodzą analizowane przez niego procesy semiotyzacji. Dzięki temu dociera do samej istoty paradoksalnej natury tego zjawiska, które będąc dzieckiem płynnej nowoczesności, jednocześnie próbuje się przeciwko niej buntować. Na koniec raz jeszcze chciałabym oddać głos autorowi, cytując jeden z ostatnich fragmentów jego rozważań *O istocie dziedzictwa europejskiego*, który moim zdaniem najlepiej pokazuje, na czym polega wyjątkowa wartość tej rozprawy:

Dziedzictwo łamie dotychczasowe klasyfikacje rzeczywistości kulturowej, społecznej i naturalnej, wymyka się kulturowo skonstruowanym dychotomiom i łączy w znaczącą całość (kategorię) to, co do tej pory pozostawało w relacji rozłączności; łączy kulturę i naturę, to, co materialne, i to, co niematerialne, przeszłość i teraźniejszość, sacrum i profanum, rzeczy i działania, rzeczy i doświadczenie, człowieka i przyrodę, człowieka i przedmiot, przedmioty i symulacra, myśl i byt, prawdę i iluzję, nowe i stare, umarłe i żywe, piękne i brzydkie, polityczne i religijne, miejsce i wiejskie, ludowe i przynależące do kultury wysokiej, monumentalne i prozaiczne, wyjątkowe i masowe, rzadkie i codzienne, wspólnotowe i jednostkowe. Ostatecznie dziedzictwo łamie podział My i Oni (obiekty europejskie i pozaeuropejskie), Ja i Ty, Ja i Inny. Jest *coincidentia oppositorum* (s. 175).

Podsumowując, przygotowane przez dra Krzysztofa Kowalskiego studium *O istocie dziedzictwa – rozważania* to książka naprawdę wybitna, która zdecydowanie wyrasta ponad obowiązujący współcześnie standard rodzimego pisarstwa antropologiczno-kulturoznawczego. Podczas czytania prowokuje czytelnika do nieustannego myślenia, zaprasza do stawiania kolejnych pytań i umożliwia odnajdywanie wspólnie z autorem odpowiedzi. Oficjalnie jest antropologiczną rozprawą z zakresu heritologii, ale można na nią spojrzeć również jak na rodzaj przenikliwego studium z antropologii filozoficznej, które opowiada o kondycji człowieka jako istoty społecznej zmagającej się z reżimem coraz szybciej postępujących zmian cywilizacyjnych w erze późnej nowoczesności. W tym sensie wpisuje się w najlepsze tradycje polskiej humanistyki, co także tłumaczy, dlatego tak wielu badaczy zajmujących się krytycznymi studiami nad dziedzictwem odwołuje się do niej w

swoich pracach. Na wielkie uznanie zasługuje przy tym piękny język i ogromna klasa, z jaką autor prowadzi swoją narrację. Dlatego też, mimo gęstej, wypełnionej konkretem treści, lektura tej książki jest prawdziwą, intelektualną przyjemnością i wypada tylko żałować, że nie doczekała się do tej pory przekładu.

Dziedzictwo ze znakiem EHL (European Heritage Label), o którym Krzysztof Kowalski wspominał już w swojej książce *O istocie dziedzictwa*, stało się w kolejnych latach przedmiotem jego szczegółowych badań. Trzy artykuły wydane we współredagowanych przez Habilitanta monografiach zbiorowych poświęconych procesom patrymonializacji w Polsce i Szwecji (*Euro-ethics. European Solidarity Centre in Gdańsk and the Narrative on the Polish Road to Freedom; The Europeanization of the Cemeteries of World War I in West Galicia. In Search of Transnational Heroism and Sacrifice; The Other at Home. The Union of Lublin in the Context of the European Heritage Label*) zostały zgłoszone przez niego również we wniosku habilitacyjnym jako integralna część osiągnięcia naukowego. Zestawione w serię, rzeczywiście tworzą spójną merytorycznie i formalnie całość, bowiem każdy z nich to studium przypadku, w którym autor opisuje stosowane w Polsce strategie patrymonialne związane z programem Znak Europejskiego Dziedzictwa.

Monograficzny tom *The Europeanization of Heritage and Memories* pod redakcją Krzysztofa Kowalskiego i Barbary Törnquist-Plewy (WUJ, Kraków 2016), w którym Habilitant opublikował również swój artykuł *Euro-ethics. European Solidarity Centre in Gdańsk and the Narrative on the Polish Road to Freedom* został wydany nakładem WUJ w 2016 r. We wstępie do tego tomu redaktorzy wprowadzają czytelnika w problematykę dziedzictwa europejskiego, zwracając uwagę na szczególną rolę, jaką odgrywa ono w polityce integracji ze względu na trudną i zdywersyfikowaną pamięć mieszkańców Europy. Dziedzictwo w tym kontekście staje się areną negocjowania wspólnych wyobrażeń i szukania kompromisów, niełatwych z punktu widzenia interesów narodowych. Mamy tu także zamieszczony słownik trzech kluczowych pojęć (pamięć, dziedzictwo, europeizacja), którymi będą posługiwać się autorzy tekstów. Ponieważ dwie z tych kategorii Krzysztof Kowalski omówił już szczegółowo w swojej autorskiej książce, wspomnę tu jedynie o trzecim terminie, czyli europeizacji rozumianej jako proces wielopoziomowej transformacji kulturowej i społecznej, związanej z ideą integracji europejskiej. Za Gerardem Delanty redaktorzy słusznie jednak zwracają uwagę, że na zjawisko to wpływa zarówno globalizacja, jak i polityki oddolne. Dlatego też proponują spojrzenie na problem europeizacji z dwóch perspektyw (*top-down* i *bottom-up*), uwzględniających oficjalną politykę kulturalną,

prowadzoną przez instytucje unijne oraz lokalne adaptacje, podejmowane przez konkretne społeczności, które starają się wypracować w tym zakresie własne strategie działań.

W swoim autorskim artykule *Euro-ethics. European Solidarity Centre in Gdańsk and the Narrative on the Polish Road to Freedom* Krzysztof Kowalski wraca raz jeszcze do zasygnalizowanego we wstępie problemu procesu europeizacji, zwracając uwagę na wielopoziomowy charakter tego procesu. Idąc za myślą Lyotarda na temat kondycji ponowoczesnej, podkreśla rolę lokalnych („małych”) narracji, z którymi muszą się obecnie liczyć instytucje, kierujące unią polityką dziedzictwa. Egzemplifikacją procesu demokratyzacji pamięci jest przypadek Stoczni Gdańskiej i Europejskiego Centrum Solidarności, które wraz z przyznaniem im Znak Diedzictwa Europejskiego zostają włączone w wielką narrację europejską o wolności i umiłowaniu demokracji. Autor opisuje universum symboliczne, stworzone wokół Stoczni Gdańskiej (Pomnik Poległych Stoczniovców 1970, Brama stoczni, Sala BHP, Europejskie Centrum Solidarności) i pokazuje, jak z narodowego miejsca pamięci – symbolu Solidarnościowego oporu wobec reżimu komunistycznego wykrystalizował się ostatecznie europejski symbol pokojowej walki o ludzką godność i prawo. Z właściwą sobie semiotyczną wirtuozerią analizuje zachodzące tu procesy mityzacji, w trakcie których z partykularnego, dosłownego wydarzenia powstaje nadrzędne znaczenie - uniwersalna wartość, służąca do skonstruowania ponadnarodowego mitu o początku Europy. Błyskotliwy wywód Habilitanta może jednak budzić w polskim czytelniku pewien niedosyt, zwłaszcza jeśli chodzi o pojęcie lokalności, bowiem autor oddaje głos jedynie autorytetom i oficjalnym instytucjom. Problem napięć, jakie rodzą się w trakcie konstruowania narracji patrymonialnych, został wprawdzie dobrze zarysowany teoretycznie i pojawia się w części poświęconej narracji muzealnej ECS, niemniej trwająca wciąż zaciekle rywalizacja między różnymi grupami, identyfikującymi się współcześnie z dziedzictwem Stoczni Gdańskiej dowodzi, że tak skomplikowaną w istocie konfiguracją lokalnych (oficjalnych i nieoficjalnych) postaw mamy w tym przypadku do czynienia. Rozumiem jednak, że opisanie w kilku akapitach meandrów współczesnej sceny politycznej w Polsce jest zadaniem wręcz niewykonalnym, a wymogi redakcyjne, co do ilości znaków, bywają bezlitosne. Jestem jednak pewna, że tekst ten może wywołać ożywczą dyskusję metodologiczną w środowisku zainteresowanych dziedzictwem antropologów i zainspirować do pogłębionych badań etnograficznych tzw. dziedzictwa Solidarności.

Tematem artykułu *The Europeanization of the Cemeteries of World War I in West Galicia. In Search of Transnational Heroism and Sacrifice*, opublikowanego w tematycznym,

współredagowanym przez Habilitanta numerze „Politeji” *Diversity and Unity. How Heritage Becomes the Narrative for Europe’s Future* (2018: 52) jest problem kreowania wspólnej pamięci europejskiej wokół miejsca, które przez długi czas było przestrzenią zapomnienia. Krzysztof Kowalski poddaje tu analizie europejską narrację patrymonialną, jaka została skonstruowana wokół cmentarza Łużna-Pustki – wojskowej nekropolii z czasów I wojny światowej, gdzie pochowano żołnierzy poległych w trakcie jednej z najkrwawszych bitew, rozegranych na Froncie Wschodnim w maju 1915 r. Motywem przewodnim jego rozważań jest symboliczna transformacja tego miejsca, które z pomnika bohaterów Wielkiej Wojny przekształca się ostatecznie w transnarodowe miejsce celebracji idei humanitaryzmu, pokoju i wzniosłości, nakazującej szacunek w obliczu śmierci. Autor skrupulatnie rekonstruuje zarówno historyczny kontekst, jak i współczesne, nowe znaczenia nekropolii. Podobnie, jak w przypadku poprzedniego tekstu o Gdańsku, także i tu interesuje go toczyący się na styku „małego świata wielkich spraw” i wielkiego świata uniijnych ekspertów proces negocjowania wspólnych wyobrażeń o Europie. Zwraca przy tym uwagę na prospektywny charakter dziedzictwa, który w przypadku nekropolii w Łużnej rzeczywiście wyjątkowo dobrze odwołania nie tylko mityczny, ale również utopijny wymiar tego fenomenu (odwołuję się tutaj do klasycznego pojęcia utopii jako projektu idealnej organizacji społecznej). Habilitant przedstawia także aktorów społecznych, zaangażowanych bezpośrednio w toczyący się tam proces patrymonializacji – lokalnych liderów i miejscowe instytucje, odpowiedzialne za politykę rozwoju regionu. W trakcie analizy pojawia się jeszcze jeden intrygujący wątek, związany z problemem doświadczenia dziedzictwa przez turystów, zwiedzających to miejsce. Wydaje mi się, że niezmiernie interesujące byłoby na kolejnym etapie badań prześledzenie całego procesu semiozy i skonfrontowanie wyobrażeń nadawców (kreatorów dziedzictwa) z jego odbiorcami (turystami, mieszkańcami Łużnej), by dowiedzieć się, co w praktyce wynika z realizacji imaginacyjnego projektu zwanego dziedzictwem europejskim.

Ostatni z polskich przypadków dziedzictwa z certyfikatem EHL, o którym pisze Habilitant, tu Unia Lubelska, uhonorowana tym znakiem w 2015 r. Tytuł tekstu *The Other at Home. The Union of Lublin in the Context of the European Heritage Label*, zamieszczonego we współredagowanym przez autora tomie *The Europeanization of Heritage and Memories* (WUJ, Kraków 2016) adekwatnie oddaje istotę opisywanego tu problemu, jakim jest proces przewycięzania obcości w kontekście poszerzania granic UE. Lubelski przykład znakomicie pokazuje taktyki, jakie wypracowuje się instytucjonalnie, by z jednej strony pozwolić nowym mieszkańcom Unii poczuć się „prawdziwymi” Europejczykami, z drugiej zaś oficjalnie

legitymizować ich przynależność do europejskiej wspólnoty wyobrażonej. Ten drugi, odgórny wymiar procesu europeizacji ma, jak piszą w słowie wstępnym redaktorzy, za zadanie „przezwyciężyć, udomowić i wchłonąć” Innych, którzy jeszcze w stosunkowo nieodległej przeszłości zamieszkiwali mroczną krainę „za Żelazną Kurtyną”. Efektem „ubocznym” wspomnianego procesu jest jednak polityka kompromisów i przemilczeń części narracji lokalnych i narodowych (w tym przypadku litewskich, białoruskich ukraińskich i żydowskich), które nie pasują do wyidealizowanej wizji wielokulturowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Habilitant szczegółowo analizuje proces eurosemiotyzacji, w trakcie którego Unia Lubelska przeistacza się w prototyp Unii Europejskiej, a wyobrażona mapa Starego Kontynentu rozrasta daleko poza granice karolińskiej Europy. Co ważne, oddaje głos samym konstruktorom tego projektu i przygląda się uważnie stworzonemu wokół przemysłowi dziedzictwa, dzięki czemu zastosowana przez niego perspektywa badawcza „bottom-up” rzeczywiście pozwala odsłonić lokalny wymiar procesu europeizacji.

Konkluzja

Podsumowując, wskazane przez Krzysztofa Kowalskiego osiągnięcie naukowe **Dziedzictwo europejskie – źródła pojęcia, jego ewolucja i konteksty społecznego użycia**, na które składa się monografia autorska *O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania* wraz z serią artykułów we współredagowanych przez Habilitanta wieloautorskich tomach (*The Europeanization of Heritage and Memories; Diversity and Unity. How Heritage Becomes the Narrative for Europe's Future; The Europeanization of Heritage and Memories*), a także pozostały dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny wnoszą bardzo istotny wkład w rozwój dyscypliny nauk o kulturze i religii oraz etnologii. Dojrzałość i ogromna erudycja, które cechują jego prace, świadczą o tym, że jest samodzielnym naukowcem światowego formatu. Wnioskuje zatem z pełnym przekonaniem o dopuszczeniu dra Krzysztofa Kowalskiego do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

